

Uber uchyla się od płacenia podatków?

11 marca 2019

Jak? Część kierowców to po prostu „wolontariusze fundacji”, która „edukuje” na temat bezpieczeństwa na drodze. A że po prostu udostępnia kierowcom skodę Fabię i wysyła w miasto? Nie szkodzi. W dodatku nad tym wszystkim czuwa Ministerstwo Infrastruktury.



Jak opisuje „Gazeta Wyborcza” – Fundacja Incolumis Civis im. Wilhelma von Strossenrhauera działa na rzecz „wspierania obywatelskich działań prospołecznych”, a jej wolontariusze (głównie są to kierowcy zza wschodniej granicy) realizują program „Bądź bezpieczny na drodze”. Dostają skodę Fabię (podpisują umowę o przekazaniu samochodu do nieodpłatnego użytku) i wożą pasażerów Ubera. Zamiast wynagrodzenia dostają „kieszonkowe” – to mają zapisane w specjalnym porozumieniu.

Widnieje tam również zapis, że wolontariusz w ramach swoich obowiązków „nawiązuje bezpośredni kontakt z pieszymi oraz zmotoryzowanymi uczestnikami ruchu drogowego w celu przeprowadzenia rozmowy na temat świadomości człowieka w zakresie zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego i przekazania

stosownej wiedzy na ten temat”.

Według „Gazety Wyborczej” kierowcy często nie mają pojęcia, co podpisują. Nie wiedzą, że są „wolontariuszami” fundacji mającej fikcyjnego patrona, nie wiedzą, że mają rozmawiać z pasażerami czy dawać im anonimowe ankiety. „Mamy do czynienia z sytuacją, w której wolontariusze fundacji wypracowują przychód Ubera. Imigranci zarobkowi, żeby zostać wolontariuszami, nie potrzebują zezwolenia na pracę. W ten sposób pośrednik, jakim jest fundacja, może ich legalnie wykorzystywać” – powiedział dr Liwiusz Laska z kancelarii LLMS Adwokaci. „Najczęściej fundację zasila się w Polsce przez podmiot trzeci, który wpłaca darowizny na cele statutowe. Jeśli mamy do czynienia z taką sytuacją, powinien się nią zająć urząd skarbowy.”

„Gazeta Wyborcza” odkryła powiązanie: założycielem fundacji jest Artur Jarzyński, prezes firmy Green Capital City, operatora ekologicznych taksówek EcoCar. Fundacja i powiązane z nią spółki rekrutują kierowców. Ale polski Uber twierdzi, że nic o tym nie wie. Fundację nadzoruje zaś Ministerstwo Infrastruktury.

„Jeśli organy państwa dalej będą ślepe na tę sytuację, z budżetu będą uciekać miliony” – twierdzi rozmówca.

Autorstwo: WK

Zdjęcie: Wikimedia Commons

Źródło: Strajk.eu